**Stanisław Jachowicz - Chory kotek**

Pan kotek był chory  
i leżał w łóżeczku.  
I przyszedł kot doktor.  
- Jak się masz, koteczku?  
- Źle bardzo- i łapkę  
wyciągnął do niego.  
Wziął za puls pan doktor  
poważnie chorego  
I dziwy mu prawi:  
- Zanadto się jadło,  
co gorsza, nie myszki,  
lecz szynki i sadło;  
Źle bardzo! gorączka!  
Źle bardzo, koteczku!  
Oj długo ty, długo  
poleżysz w łóżeczku  
I nic jeść nie będziesz,  
kleiczek i basta.  
Broń Boże kiełbaski,  
słoninki lub ciasta!  
- A myszki nie można? -  
zapyta koteczek –  
lub ptaszka małego  
choć parę udeczek?  
- Broń Boże! Pijawki  
i dieta ścisła!  
Od tego pomyślność  
w leczeniu zawisła.  
I leżał koteczek;  
kiełbaski i kiszki  
nietknięte; z daleka  
pachniały mu myszki.  
Patrzcie, jak złe łakomstwo!  
Kotek przebrał miarę,  
musiał więc nieboraczek  
srogą ponieść karę!  
Tak się i z wami,  
dziateczki, stać może:  
od łakomstwa  
strzeż was Boże!